Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.
Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

**Nr. 106** **Kraków, Poniedziałek dnia 17 Kwietnia 1905 r.** **Rok XIII.**

## Fermenty miejskie.

Wkrótce zatem rozpocznie się nowy akt wyborczej żydowskiej komedji. Zbierze się sanhedryn żydowskich prowodyrów i porozdziela role panom Fischlerowi, Landauowi i innym, każe »robić« konserwatystę, pp. Frühlingowi, Seinfeldowi i ich towarzyszom wyznaczy role demokratów i wyda im odpowiednie instrukcje. Tak podzieleni żydzi zaproponują obu partjom chrześcijańskim swoje »współpracownictwo«, które zostanie przyjęte i znowu będziemy świadkami najnienaturalniejszych kompromisów i honorowych weksli.

Całe to zło, które trawi nasz organizm społeczny, ma swoje źródło w solidarności żydowskiej z jednej, a niezgodzie chrześcijan z drugiej strony. A jednak, gdyby w obozie tak zwanym konserwatywnym (na czem polega konserwatyzm większości Rady miejskiej, dociec trudno), i tak zwanym demokratycznym (Lux a non lucendo) ludzie niezawiśli i nie wyłącznie mający na oku własne ambicje i interesy, zbliżyli się, podali sobie ręce do wspólnej pracy i utworzyli grupę bez wielkiego politycznego programu, ale połączoną gruntowną znajomością spraw miejskich, wtedy wszelkie żydowskie przymierza stałyby się zbytecznemi i żydzi zostaliby ograniczeni do tego udziału w zakresie gminnego życia, jaki im się rzeczywiście należy. — Kiedyś do tego przyjść musi, bo sprzykrzy się wreszcie ogółowi wyborców ta zgniła żydowska gospodarka, którą teraz znosimy.

* * *

Za wcześnie może rozprawiać o szansach przyszłych wyborów, ale z góry można przewidzieć, że ponieważ nasi liberali, — jak żandarmi w operetce, zawsze się spóźniają, więc i tym razem będą walczyć bez powodzenia. Braknie im ludzi i siły przekonania, a zależność od żydów i socjałów, przygniata ich i krępuje. Zresztą kierunek, który nadał p. Rotter stronnictwu, odstręczył wielu inteligentnych ludzi, którzy szukają nowych dróg i ściślejszego programu. Powstanie nowego stronnictwa demokratycznego, ściśle narodowego, a zupełnie niezawisłego, i dobrze rozumiejącego program demokratyczny, powitałby ogół inteligentny z wielkiem zadowoleniem.

## KRONIKA.

**Niedziela palmowa** odznaczała się powietrzem chłodnem, choć suchem. Z wyjątkiem paru godzin słonecznych wczesnym rankiem, cały dzień był pochmurny. Po mieście snuli się pątnicy z Królestwa, udający się na wielkopiątkowy odpust do Kalwarji Zebrzydowskiej.

**Sprawa teatralna.** Wiadomość o cofnięciu oferty przez pana Solskiego jest, jak nas informują, nieprawdziwą.

**Z teatru ludowego.** W sobotę wystawiono po raz pierwszy „Belweder“ sztukę patrjotyczną p. Bolesławowicza, która ogólnie się podobała. Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

**Odczyt prof. dra Kadera,** który odbył się w sobotę w auli uniwersyteckiej na dochód stowarzyszeń robotniczych, założonych przez polski związek niewiast katolickich, zgromadził bardzo liczne audytorjum wykwintnej publiczności, wśród której na widok leżącej na katedrze drewnianej formy mózgu ludzkiego i porozpinanych na sztalugach jego map topograficznych, to poważne uwagi, to humorystyczne krążyły żarciki.

Prelegent przedstawił pokrótce walki, jakie ze sobą toczą wyznawcy dualizmu, materjalizmu, spirytyści i moniści, określenie stosunku ducha do ciała, który bodaj czy nie na zawsze pozostanie zagadką. Sądzono dawniej, że dusza ma swoje siedlisko w sercu, Arystoteles podawał, że w krwi, Kant, że w płynie rdzeniowym, obecnie odnoszą to do mózgu. Wiadomo, że myślenie, czucie i wola, składają się na istotę człowieka, a nerwy stanowią niejako rusztowanie, na którem się spiera cała budowa istoty ludzkiej i są pośrednikami między ja człowieczem a światem zewnętrznym, wywołując przy pobudzeniu alarm wszystkich mięśni i ich działanie. Każdy nerw pobudzony, wywołuje w rozmaitych częściach naszego ciała coraz to inne objawy. Tu przedstawił prof. Kader składowe części mózgu. Co do wagi i wielkości mózgu, to jak dawniej, tak i dzisiaj, daje się stwierdzić, że czasem waga mózgu przeciętnego śmiertelnika bywa wyższą od wagi mózgu genjusza.

Panna Tomson obliczyła, że na korze mózgowej znajduje się 10 miliardów komórek, a nowsze badania wykazały, że dla zdolności umysłowych znajdują się specjalne ośrodki nerwowe i tak: nerw mowy nad oczodołami w sferze półkuli lewej osobno jest środek dla czytania i pisania, a środki mięśni mieszczą się w małym mózgu. Głowa z przodu wypukła oznacza charakter dobry, wypukłość potylicowa — złą. Gall, uczony anatomista, podzielił mózg na 38 kul, oznaczając na mapie mózgowej za pomocą figur alegorycznych ośrodki rozmaitych uczuć. I tak: środek dla miłości oznaczył jako młodzieńca w różowym fraku, okrucieństwo, jako polowanie na zająca; poezja źle wyszła, bo przedstawił ją jako pokoik na poddaszu, o jednym stołku, na którym siedzi kot...

Prof. dr Cybulski, doszedł do tego przy swoich mozolnych badaniach, że komórki na korze mózgowej odpowiadają kończynom, a te w coraz to inny sposób drażnione, coraz to inną objawiały reakcję.

Stosunek duszy do ciała, choć namacalnie istniejący, przecież długo jeszcze będzie dla nas sferą, w której absolutnie poruszać się nie umiemy.

Cała aula zagrzmiała prawdziwą burzą oklasków, gdy prof. Kader skończył swą rzeczowo, a zarazem efektownie wypowiedzianą prelekcję. *S. K.*

**Komitet dla polskich ofiar wojny** uznał za stosowne powołać na członka p. Alberta Mendelsburga. Chętnie uznajemy, że p. M. jest człowiekiem ze wszech miar zasługującym na szacunek — powołano go jednak do komitetu j e d y n i e jako przedstawiciela żydów. Nie rozumiemy ani celu, ani potrzeby tej manifestacji. Komitet stwarza w ten sposób sytuację dwuznaczną i wypacza charakter narodowej akcji...

**Wychowanie młodzieży.** Ostatni z szeregu odczytów, urządzonych staraniem Stow. Matek chrześcijańskich, prof. dra Maurycego Straszewskiego „O zadaniach wychowania wobec tegoczesnych prądów społecznych i i politycznych“ odbył się zeszłej niedzieli w sali Arcybractwa Miłosierdzia. Prelegent w dłuższem przemówieniu przedstawił, jak dzisiejsze życie, na zewnątrz bardzo bogate, wpływa na rozbicie rodziny. Rodzice i dzieci nie znają się już wzajemnie. „Więcej treści, więcej idealizmu potrzeba nam w życiu rodzinnem, trzeba koniecznie skierować to życie więcej na wewnątrz — żyć w rodzinnem ściślejszem zespoleniu“. W rodzinie zaś rola najważniejsza przypada kobiecie — matce, ale nie zdoła ona jej spełnić, jeżeli z głęboką znajomością zasad wiary nie będzie łączyła gruntownego i wszechstronnego wykształcenia; dlatego prelegent nie jest przeciwnym nawet uniwersyteckiemu wykształceniu kobiet. Co do szkoły, jako czynnika wychowawczego, to prelegent pragnie, aby w niej naukę pogłębić, filozoficznie skupić i nadać jej charakter więcej czynny.

Odczyt ten, wnikający głęboko w żywotną kwestję wychowania, przyjęty był szczerymi oklaskami ze strony licznie zgromadzonych słuchaczek.

**Towarzystwo Zaliczkowe** w Krakowie odbyło w niedzielę popołudniu zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Józefa Koppfa. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcji i Rady nadzorczej, według którego ogólny ruch kasowy wynosi 8,099.476 koron 53 hal. Przychód ogólny 82.436 k. 86 h., w tem czystego zysku 10.277 k. 22 h., na wniosek członka komisji kontrolującej dra A. Sokołowskiego z czystego zysku wydzielono do funduszu rezerwowego 1451 kor. 40 h., do funduszu emerytalnego urzędników 1000 k., na rachunek dawnych strat 4155 kor. 80 h., a resztę 3670 k. na renumerację dla urzędników kasy.

Po zatwierdzeniu bilansu i udzieleniu absolutorjum dyrekcji, dokonano wyboru 10 członków Rady nadzorczej. Wybrani zostali panowie: dr Sokołowski August, Zawiłowski Ludwik, Gettlich Antoni, Sulimirski Bolesław, dr Koppf Józef, dr Petelenz Ignacy, dr Malkiewicz Antoni, Parczyński Józef, Marszałek Jan, Sużic Maksymiljan.

**Z Resursy urzędniczej.** Ostatni wieczór koncertowy, odbyty w sobotę, zapełnił szczelnie obszerne sale Resursy. Głównym punktem wieczoru był popis uczennic szkoły gry na fortepianie p. Grodzickiej, pp. Merdingerówny i Maroszanyi. Pięknie również wypadł śpiew solowy p. Lipińskiej, amatorki-śpiewaczki, znanej publiczności warszawskiej, jak niemniej tercet, w którym brał udział p. R., uczeń szkoły prof. Poselta.

**Loterja spożywcza** ściągnęła wczoraj do ujeżdżalni tłumy publiczności jeszcze przed godziną oznaczoną. W ciągu niespełna godziny fanty z siedmiu stołów, zostały doszczętnie rozebrane. — Podczas loterji przygrywała cywilna orkiestra, pod batutą pana Czyżowskiego.

**Tragiczny wypadek.** Po północy z soboty na niedzielę zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że na Błoniach miejskich w pobliżu zabudowań Tow. wyścigowego — leży trup kobiety.

Pogotowie ratunkowe zjawiło się niebawem na miejscu, gdzie rzeczywiście znaleziono młodą kobietę broczącą we krwi... Skroń miała przestrzeloną i słabe dawała znaki życia... Obok niej leżał rewolwer.

Ratunek energiczny ze strony pogotowia nie zdołał przywrócić życia samobójczyni; wniesiona do wozu ratunkowego zmarła w drodze.

Do dyrekcji policji przed którą zatrzymał się wóz ratunkowy — zgłosiło się niebawem kilku młodych ludzi, którzy opowiedzieli bliższe szczegóły o tym tragicznym wypadku. A wypadek to i dziwny i niezwykły. Samobójczyni nazywa się Anna Ru....wska, 18-letnia panna, która przybyła do Krakowa z Królestwa przed kilku dniami i miała podobno zamiar uczęszczać tu na wyższe kursa.

Rupniewska poznała się z kilku młodymi ludźmi, przeważnie akademikami, z którymi zawiązała bliskie koleżeńskie stosunki. Wykształcona, ekscentryczna, a przytem bardzo przystojna i miła w obejściu — zjednała sobie serca — równie jak ona młodych fantastów... W sobotę zeszła się z kilku kolegami w kawiarni „Secesja“ zwanej — i tam bawiła z nimi do północy, poczem zaproponowano sobie wzajemną przechadzkę na błonia... Wśród sypiących się „jak z rękawa“ dowcipów i pustego a serdecznego śmiechu — grono nocnych wycieczkowców znalazło się niebawem aż za budynkami Tow. wyścigowego. Wśród żartów jeden z obecnych p. K., b. słuchacz nauk politycznych w Paryżu, chwilowo w Krakowie bawiący, mając przy sobie nabity rewolwer, strzelił w powietrze, jak twierdzi, „na wiwat!“... Po strzale p. R. wyrwała z rąk p. K. rewolwer i usiłowała również strzelić w powietrze, ale widocznie nie umiała sobie z tym palnym instrumentem dać rady, więc zirytowana rzuciła go na ziemię..., p. K. podniósł rewolwer i schował go do kieszeni.

Wśród dalszych żartów i przekomarzań się — niewiadomo jakim sposobem — dość, że rewolwer bez wiedzy p. K. dostał się znowu w ręce panny R., która oddaliwszy się kilka kroków od towarzyszy, zanuciła smętna dumkę ukraińską i wśród śpiewu skierowała rewolwer do swej skroni. — Padł strzał — i nieszczęśliwa runęła na ziemię.

Na chwilę przed śmiercią, podobno opowiadała kolegom, że jest z usposobienia i z życia swego „zupełnie podobną“ do Bronki w Śniegu“, Przybyszewskiego, że chciałaby skończyć życie tak, by można o niej jakiś „dramat napisać“... Niestety, skończyła życie przedtem zanim je zrozumieć zdołała...

Z powodu samobójstwa panny Ru....wskjej cały dzień wczorajszy toczyło się śledztwo policyjne wobec biletu, który samobójczyni przedtem napisała do jednego z młodzieńców p. R. W.:

„Mój drogi nie przez ciebie — ot tak. Całuję cię“.

Śledztwo policyjne prowadzili starsi komisarze policji dr Banach i dr Broszkiewicz, przy udziale komisarzy dra Minasowicza, dra Stycznia i R. Krupińskiego. Spisano protokóły z sześciu naocznych świadków, młodych ludzi, z których jeden, jak już wspomniano, przybył tu z Paryża, dwaj inni są w przejeździe do Paryża, a reszta bawi tu na studjach uniwersyteckich i malarskich. Wszyscy rodem z Królestwa.

P. Ru....wska, rodem z pod Miechowa w Królestwie, przybyła tu dopiero przed dwoma dniami. Według zeznania młodych świadków, panna Ru....wska tego wieczora w kawiarni wypiła 4 czarne kawy i ćwierć litra koniaku, a w rozmowie wyrażała się, że miłość nie kończy się z śmiercią, ale trwa poza grobem...

Po dokładnem spisaniu protokółu sprawę oddano w ręce prokuratorji państwa.

**Z bruku.** Koło mostu nad Rudawą na Zwierzynieckiej oglądała wczoraj licznie do kościoła podążająca publiczność, typ robotnika-hulaki, co zapracowany grosz w tygodniu, wydał na piwo i wódkę u Mośków, a w dzień święty leżał bez ducha ku pośmiewisku gawiedzi, dopóki go żołnierz policyjny nie odwiózł do domu.

**Złodzieje** i złodziejki kieszonkowe w czasie przedświątecznym z wielkiem wysileniem pracują obecnie na różnych punktach miasta, na targach, a głównie po kościołach, które sobie kieszonkowi złodzieje za wygodny teren obrali. W piątek podczas nabożeństwa passyjnego w kościele św. Barbary, aż trzy panie stały się ofiarą złodziejskich manipulacji. Z kieszeni jednej z pań wyciągnięto 6 koron, drugiej 100 koron, a trzeciej 200 koron.

## Z TEATRU.

„Dostojne igraszki“, komedja w 4-aktach, Zygmunta Morawskiego. „Księżnicznieczka Pokrzywka“, sztuka w 3-ech aktach, — przerobił z powiastki p. Reuter, A. Walewski.

Znów zatem trzeba zanotować debiut autorski na scenie krakowskiej, która już tylu młodym talentom służyła za punkt wyjścia.

Po «Lekkomyślnej siostrze« p. Perzyńskiego, dano nam «Dostojne igraszki«, p. Morawskiego, a zestawiam te obie komedje, -gdyż są one pokrewne wielu rysami, nietylko dlatego, że malują specyficzne warszawskie życie, ale także całym swoim nastrojem i swoim rodzajem. W obu panuje ironiczno-satyryczny pogląd na etykę i kulturę intelektualną pewnych sfer towarzyskich, obie wprowadzają na scenę typy bardzo zbliżone zewnętrznie i psychologicznie,— obie wreszcie kończą się -zjadliwym i beznadziejnym zgrzytem. Różnica leży w zakresie i gatunku talentu.

Pan Perzyński jest ironistą bez odrobiny chęci moralizowania, — p. Morawski uczy i nawraca, — p. Perzyński szczędzi, p. Morawski gromi, — a przedewszystkiem jednak dowcip p. Perzyńskiego jest subtelniejszy, a jego satyra lżejsza. Pan Morawski nie szydzi grubych rymów i jaskrawych sytuacyj, a przytem osoby przez niego wprowadzone, za wiele mówią i to frazesami zbyt zaokrąglonymi, aby były szczere, a nie dość podniosłymi, aby nie raziły wewnętrzną pustką.

Typy p. Morawskiego są wcale nowe i zajmujące, a przytem zręcznie i jednolicie kreślone. Łączą się one w całą galerję okazów arystokracji i bogatej burżuazji warszawskiej. Znamy zatem księcia, który nigdy niema czasu, bo „dla dobra kraju» zakłada dziennik, — oczywiście cudzemi kapitałami i hrabiego, który poślubiwszy córkę bogatego bankiera, wypomina jej niskie pochodzenie i przystraja się ciągle w herby i przodków, co mu nie przeszkadza przegrywać posag żony, wyzyskiwać jej urok dla swych pieniężnych potrzeb, handlować bardzo nieuczciwie ręką siostry. Mamy dalej miljonowego dorobkiewicza, który swoje «przyjaciółki» z wyższych sfer opłaca przy rozstaniu czekami, próbuje uwieść żonę przyjaciela i pragnie się ożenić z bezmyślną i starzejącą hrabianką, aby umocnić swoją sytuację w świecie.

Jest dalej dama z towarzystwa, utrzymywana przez »przyjaciół«, których często zmienia, jest jej mąż, nadęty moralnymi frazesami, a zamykający oczy na wybryki żony, jest jeden szlachetny hrabia i jedna zacna hrabina (ale z burżuazji) i kilka mniej wyraźnych figur, tego samego mniej więcej pokroju. Wszystko to rusza się dość żywo, rozprawia wcale logicznie i daje się poznać z tej strony swej duszy, którą autor chciał zaprezentować publiczności. W kilku scenach gra nerw szczerze dramatyczny. Djalog jest po większej części żywy i zajmujący, w budowie jednak sztuki, w charakterystyce osób i w sposobie¡ wyrażania zasadniczych myśli, znać wielkie niedoświadczenie autora, które i w tem się przebija, że patrzy on jeszcze na życie najczęściej przez literackie okulary.

Wykonanie sztuki było mierne. Scena nasza nie posiada dostatecznego personalu do ról salonowych; w komedji p. Morawskiego ten brak jeszcze silniej się uwydatniał. W każdym razie panna Ordonówna z początku nie pewna, miała w momentach dramatycznych dużo szczerego uczucia, pani Rutkowska bardzo trafnie i z właściwą miarą, odegrała rolę damy z towarzystwa wyzutej doszczętnie z wszelkiej »burżuazyjnej« moralności, a pp. Sosnowski i Sobiesław tworzyli typy wyraziste i prawdziwe, o ile je autor prawdziwie nakreślił. Mniejsze rolki wykonali dobrze pp. Zelwerowicz, Mielewski i Andruszewski.

»Księżniczka Pokrzywka« jest feerją dla młodszego pokolenia; maluje ona przygody młodej księżniczki, która była tak złą i dumną, że aż ją »Baba z lasu« poprawiać musi. Metoda użyta do tej mozolnej reformy nie jest może zupełnie pedagogiczna, ale dostarcza kilka scen fantastycznych, które mogą zabawić nawet nie księżniczki. Przeróbce p. Walewskiego braknie pogodnego humoru Kopciuszka, a przytem sztuka jest trochę za krótka i za mało urozmaicona.

Rolę tytułową odegrała pani Mrozowska ze zwykłą inteligencją.

## Z Rosji.

### Ustąpienie Bułygina?

**Berlin** 17 kwietnia. (Tel. wł.). *Loc. Anz.* donosi z Petersburga, że potwierdza się wiadomość, iż Bułygin ustąpi, a na jego miejsce powołanym będzie jeden z wybitniejszych urzędników ze szkoły ks. Mirskiego.

Ks. Mirski ma objąć ważne stanowisko w komisji dla przeprowadzenia reform wewnętrznych. Jego nominacja ma tworzyć gwarancję osobistą, że pewne reformy zostaną przeprowadzone.

### Trepow zachwiany?

**Berlin** 17 kwietnia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że stanowisko Trepowa jest zachwiane. Okazuje się bowiem, że utworzenie jenerał-gubernatorstwa w Petersburgu nie odpowiedziało celowi, a Trepow nie spełnił pokładanych w nim nadziei, iż zdoła zaprowadzić spokój.

### Rozruchy w Rosji.

**Czelabińsk** 17 kwietnia. Żołnierze miejscowej komendy zdemolowali i splądrowali 16 domów. Rozdawano odezwę antiżydowską. Żydzi chronią się po domach chrześcijańskich, lub opuszczają miasto.

**Jekaterynburg** 17 kwietnia. Odeszły stąd wojska do Czebalińska, gdzie od trzech dni trwają rozruchy.

## WOJNA.

### Przed biwą morską.

**Londyn** 17 kwietnia. (Tel. wł.). *Daily Mail* pisze, że w poniedziałek lub we wtorek musi przyjść do bitwy morskiej, która rozstrzygnie o losach Rosji na morzu. — Jeżeli Rożdiestwieński poniesie klęskę, wszelkie dalsze wysiłki Rosjan będą bezcelowe.

**Singapore** 17 kwietnia. (B. Reutera). Parowiec »Ks. Henryk«, na którego pokładzie znajdował się ks. Szisungava z małżonką, widział dnia 14 bm. w zatoce Cam-rauh na północ od Saigon, 18 rosyjskich okrętów wojennych.

**Tokio** 17 kwietnia. (B. Reutera). Władza morska zawiadamia, że w pasie obronnym naokoło wysp Pescader, Okinawa i Oszima, oraz na wysokości Otumie obowiązują co do żeglugi zwykłe przepisy.

**Londyn** 17 kwietnia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiają pytanie, gdzie obecnie znajduje się flota admirała Togo. *Standard* pisze, że wprawdzie Rożdiestwieńskiemu udało się niespostrzeżenie przedostać się na Ocean Spokojny, lecz Japończycy okazują się w swoich operacjach zręczniejszymi, gdyż od kilku tygodni zdołali tak ukryć miejsce swego pobytu, że oprócz kilkunastu wybitniejszych osób w Tokio, nikt nie jest w stanie określić, gdzie znajduje się ich flota.

**Londyn** 17 kwietnia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że w tamtejszych kołach rządzących zapatrują się optymistycznie na rezultat przyszłej bitwy morskiej. Wybitne jednostki o liberalnych przekonaniach wypowiadają zdanie, że w razie powodzenia Rosjan w bitwie na morzu, wszelkie zainicjowane reformy wewnętrzne zostaną zarzucone.— Nie jest tajemnicą, że większa część społeczeństwa rosyjskiego życzy Japończykom powodzenia na morzu, gdyż od tego zależy obecnie zmiana stosunków wewnętrznych.

## TELEGRAMY.

### Bankructwo stronnictwa liberalnego.

**Budapeszt** 17 kwietnia. (Tel. wł.). Wiadomość o podwyższeniu pensji dla Perczela wywołuje na Węgrzech coraz większe oburzenie. Wczoraj poważna grupa prowincjonalna stronnictwa liberalnego w Debreczynie uchwaliła jednomyślnie przystąpić do stronnictwa niezawisłości. Również z innych miast prowincjonalnych nadchodzą wieści o bankrutowaniu stronnictwa liberalnego i o przechodzeniu jego członków do partji niezawisłej.

### Powszechny strejk kolejowy we Włoszech.

**Rzym** 17 kwietnia. (Tel. wł.) Na dziś południe spodziewany jest wybuch powszechnego bezrobocia kolejowego na wszystkich kolejach w całych Włoszech. Rząd poczynił przygotowania, aby w razie strejku zmilitaryzować służbę kolejową, tj. powołać do służby wojskowej wszystkich kolejarzy, należących do wojska.
















Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.